

Teresa Wolińska

Justynian Wielki, cesarzowa Teodora i upadek Jana z Kapadocji

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 1, 5-29

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Wolińska

JUSTYNIAN WIELKI, CESARZOWA TEODORA
I UPADEK JANA Z KAPADOCJI

O Janie z Kapadocji, wieloletnim prefekcie pretorium Wschodu za panowania cesarza Justyniana I, jego współcześni pisali zazwyczaj bardzo źle, lub nie pisali wcale. Nie był wszak wybitnym wodzem, jak Belizariusz czy Narses, ani wyróżniającym się budowniczym jak Antemiusz z Tralles. Jego poczynania nie były dostatecznie barwne, by przykuć uwagę ludzi pióra. Przypadła mu w udziale niewdzięczna, chociaż kluczowa dla cesarstwa, rola szefa państwowej administracji, odpowiedzialnego za jej funkcjonowanie, za pobór podatków i służby policyjne. Nie były to dziedziny życia, kierowanie którymi mogło przysporzyć popularności. Osobiste cechy Jana jeszcze pogłębiały niechęć, jaką go darzono.

Lista zarzutów, jakie mu stawiano jest bardzo długa. Prokopiusz charakteryzuje go jako człowieka złego, opoja i obzartucha, niezdolnego zapanować nad sobą i oddającego się rozpuście¹. Trudno orzec ile jest prawdy w tych oskarżeniach, bowiem częstotliwość, z jaką historyk o podobne występki obwinia inne osoby może sugerować, że mamy do czynienia z pewnym toposem oskarżeń². Podkreślić jednak trzeba, że jego informacje potwierdza także inny naoczny świadek, Jan Lydus³. Prefekta oskarżano także o oddawanie kultu dawnym, pogańskim bogom i słuchanie przepowiedni wróżbitów⁴. Za złe miano mu brak wykształcenia – nie potrafił

¹ *Prokopii Caesariensis De Bellis*, ed J. H a u r y, vol. 1–2, Leipzig 1962–63, lib. B. I, 24, 14–15; B. III, 13.12 [dalej: B.]; J. L y d u s, *De magistratibus*, Bonnae 1837, II, 21, s. 186–187; III, 62, s. 256–7; III, 65, s. 259 [dalej: Lydus]. Na temat charakteru Jana cf. m.in. J.W. B a r k e r, *Justinian and the Later Roman Empire*, London 1966, s. 73; L. C h a s s i n, *Belisaire, généralissime byzantine (504–565)*, Paris 1957, s. 46; Ch. D i e h l, G. M a r ç a i s, *Le monde oriental de 395 à 1081*, Paris 1944, s. 63; H. E v e r t - K a p p e s o w a, *Historie konstantynopolikańskie*, Łódź 1988, s. 58–59; E. S t e i n, *Histoire du Bas Empire*, t. 2, *De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien*, Paris 1949, s. 435; K. Z a k r z e w s k i, *Dzieje Bizancjum* [w:] *Wielka Historia Powszechna*, t. IV/1, Warszawa 1938, s. 39.

² A. C a m e r o n, *Prokopius and the Sixth Century*, Berkeley-Los Angeles, 1985, s. 143.

³ Lydus, III, 57, s. 249–251. W jego opinii Jan winien był wszelkich nieszczęść od upadku prefektury pretorium przez spowodowanie zamętu społecznego aż po zepsucie i przekupstwo na dworze cesarskim. Na temat szczególnej wrogości Jana Lydusa do jego imiennika cf. C.N. T s i r p a n l i s, *John Lydos on the Imperial Administration*, Byzantion 44 (1974), s. 481–492.

⁴ B. I, 24, 12; 25. 8–10. Niektórzy historycy uważają go w związku z tym za poganina. Cf. J. J a r r y, *Hérésies and factions dans l'Empire Byzantin (du IV au VII siècle)*, Le Caire 1968, s. 369;

nawet pisać poprawnie po grecku o znajomości łaciny nie wspominając⁵. Najwięcej jednak uwagi poświęcono jego nieumiarkowanej żądzy pieniędzy, która prowadziła do tego, że grabił poddanych i niszczył życie wielu ludzi⁶. Oskarżano go o używanie władzy do niskich celów⁷. Miał dzięki temu zgromadzić ogromny majątek⁸. Równie negatywne opinie dotyczyły ludzi, którymi Jan się otaczał⁹.

Prefekt nie był zapewne człowiekiem łatwym we współżyciu. Źródła pozwalają się domyślać jego konfliktów z licznymi członkami ekipy Justyniana, m.in. z Trybonianem, Belizariuszem, Narsesem¹⁰.

Równocześnie jednak nawet w relacjach największych wrogów Jana wyczuwa się nieklamany respekt dla niego. Niechętny mu Prokopiusz nie waha się nazwać go najodważniejszym i najinteligentniejszym z ludzi jego czasów¹¹. Podkreśla, że Jan, mimo braku formalnego wykształcenia, posiadał umiejętność podejmowania decyzji i rozwiązywania trudnych problemów¹².

Historycy nowożytni w swej większości przyjmują za dobrą monetę opinie Prokopiusza i Lydusa na temat Jana. Ch. Diehl tak charakteryzuje prefekta: „brutal and convectous (...), speculating on everything, stealing from everyone”¹³, „harsh, uns-

E. Stein, *Histoire*, s. 435 (ten ostatni zauważa, że być może sam Justynian nie był pewien prawowierności Jana, skoro w Nov. 45 ganił go za opieszałość w sprawach religijnych; cf. *Corpus Iuris Civilis* [dalej: CIC], t. 3, *Novellae*, recogn. R. Schoell, Berolini 1954, s. 277–278 [dalej: Nov.]); W. Schubarth, *Justinian und Theodora*, München 1943, s. 67. Trudno natomiast przyjąć opinię M. Isamberta (*Histoire de Justinien*, Paris 1856, s. 562), że mamy do czynienia ze sceptykiem, który nie praktykował żadnego kultu.

⁵ Dłatego wg Lydusa ograniczył jej użycie w oficjalnych dokumentach (Lydus, III, 68, s. 261–3). R. Palanque (*Le Bas Empire*, Paris 1971, s. 119–120) podkreśla, że pod wpływem Jana *Novellae* Justyniana były redagowane po grecku. Cf. także E. Stein, *Histoire*, s. 435; W. Schubarth, op. cit., s. 244–245.

⁶ B. I, 24, 13–15; I, 25, 2–3; I, 25, 8–9; Lydus, II, 21, s. 186–7; III, 57, s. 249–251; III, 62, s. 256–7; III, 65, s. 258–9; III, 8, s. 261–3 (Lydus podkreśla, że sam był świadkiem niektórych niegodziwości Jana – III, 57, s. 251); *Procopii Caesariensis Historia quae dicitur arcana*, ed. J. Haury, Leipzig 1963, lib. 17, 38; lib. 21, 2–3; lib. 23, 14 [dalej: Anecd.]; *Zachariae Rhetori Historia ecclesiastica*, ed. E.W. Brook, t. 2, *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium. Scriptores Syri*, series tertia, t. VI, Lovanii 1924, lib. IX, 14 [dalej: Zach.]. Współcześni badacze na ogół nie kwestionują, że poczynania Jana były brutalne i że popełniał on liczne nadużycia. Cf. m.in. L.M. Chassin, op. cit., s. 45; Ch. Diehl, *Justinian i wizantijska cywilizacja w VI wieku*, Petersburg 1908, s. 59. E. Stein uważa, że nie należy mylić Jana z jego imiennikiem, zarządcą Lidii, także wywodzącym się z Kapadocji, lecz noszącym przydomek *Maxilloplumakios*, oskarżonym o różne zbrodnie, o których nasz Jan doniósł cesarzowi (Lydus, III, 58–61, s. 251–255; E. Stein, *Histoire*, s. 448).

⁷ B. I, 24, 13.

⁸ B. I, 24, 14.

⁹ Lydus, II, 21, s. 186; III, 57, s. 250–251. Jan miał otaczać się ludźmi gorszymi niż on sam i powierzać wykonywanie kar ludziom o sercach barbarzyńskich i wilczych.

¹⁰ B. I, 25, 12; III, 1315–20; E. Stein, *Histoire*, s. 405–407.

¹¹ B. III, 10, 7.

¹² B. I, 24, 12–13. Prokopiusz podkreśla jego umiejętność wychodzenia z trudnych sytuacji.

¹³ Ch. Diehl, *Justinian's Government in the East*, *The Cambridge Medieval History*, Cambridge 1936 [dalej: CMH], s. 42. Podobnie sądzi C.E. Mallet (*The Empress Theodora*, „English Historical Review” 2 (1887), s. 6.

crupulous, greedy and cruel”¹⁴. Równocześnie jednak przyznaje, że mamy do czynienia z prawdziwym mężem stanu¹⁵. E. Stein nie tylko wyraża opinię, iż Jan był wprawdzie nie bezinteresownym, lecz na swój sposób oddanym sługą państwa i cesarza¹⁶, ale uważa go za najwybitniejszego działacza na niwie polityki wewnętrznej w czasach od Anastazjusza do Herakliusza¹⁷. Wyjaśnia to, dlaczego cesarz, mimo wielu wad Jana utrzymywał go na *de facto* najwyższym stanowisku w państwie przez bez mała 10 lat (531–541)¹⁸.

Kariera Jana z Kapadocji była jedną z najbłyskotliwszych, jakie zdarzyły się w czasie długoletnich rządów Justyniana. Jan, człowiek niskiego pochodzenia¹⁹, urodzony w Cezarei Kapadockiej²⁰, szybko wspiął się po stopniach kariery administracyjnej. Zaczynał jako kancelista (*scriniarius*) w biurze miejscowego dowódcy wojskowego²¹. Następnie udało mu się dostać do prefektury pretorium, gdzie pracował jako *numerarius*²² w jednym z biur *magisteria militum praesentia* i został zaliczony w poczet cesarskich *discussores*²³. Zapewne już wówczas wywierał wpływ na funkcjonowanie prefektury pretorium²⁴. Wtedy też prawdopodobnie ze-

¹⁴ Idem, *Justinian. The Imperial Restoration in the West*, CMH, t. 2, s. 8; Idem, *Justinian i wizantijska*, s. 59. Podobne opinie przyjmują także liczni inni badacze. Cf. m.in. E. L a v i s e, A. R a m b a u d, *Histoire générale du IVe siècle à nos jours*, t. 1, *Les origines 395-1095*, Paris 1894, s. 187.

¹⁵ „A real statesman” (*Justinian. The Imperial*, s. 8).

¹⁶ E. S t e i n, *Histoire*, s. 436.

¹⁷ E. S t e i n, *Histoire*, s. 483. Cf. także: Idem, *Justinian, Johannes Kappadozier und das Ende des Konsulats*, „Byzantinische Zeitschrift” 30 (1929/30), s. 377. Również A.H.M. J o n e s widzi w nim inspiratora reformy administracyjnej (*The Later Roman Empire 284–602*, Oxford 1986, t. I, s. 279).

¹⁸ V. G r u m e l, *La chronologie*, Paris 1968, s. 368. Po raz pierwszy Jan został prefektem w kwietniu 531 r. (*Joannis Malalae Chronographia*, ed. C. de B o o r, Bonnae 1831, XVIII, 61, s. 465 [dalej: Malalas]; Lydus, III, 57, s. 249; A.A. Č e k a l o v a, *Konstantinopol v VI veku. Vostanie Nika*, Moskwa 1997, s. 174, 218; E. S t e i n, *Justinian*, s. 377; Idem, *Histoire*, s. 435). Wskutek powstania Nika został usunięty z urzędu 25 I 532, lecz już 19 października tego samego roku wrócił na stanowisko (Malalas XVIII, 71, s. 475; XVIII, 74, s. 477; B. I, 25. I; A. C a m e r o n, *Circus Factions. Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford 1976, s. 279; L.M. C h a s s i n, op. cit., s. 59). Na temat przebiegu kariery Jana cf. także J.B. B u r y, *History of the Later Roman Empire*, t. II, New York 1958, t. 2, s. 36–38; A.A. Č e k a l o v a, *Senatorskaja aristokracja Konstantinopola v pirovoj polovinie VI veka*, „Vizantijskij Vremennik” 33 (1972), s. 22; Ch. D i e h l, *Justinian i wizantijska*, s. 59; W. S c h u b a r t, op. cit., s. 129. O uprawnieniach prefekta pretorium cf. L. B r é h i e r, *Les institutions de l’empire byzantin*, Paris 1949, s. 100–101; A.H.M. J o n e s, *Later*, t. I, s. 586–592. Justynian jeszcze te uprawnienia zwiększył dla Jana (*Histoire*, s. 404). A.H.M. Jones widzi pewną prawidłowość w powoływaniu na urząd prefektów pretorium ludzi niskiego rodu, czego przykładem ma być nie tylko Jan, lecz także np. Syryjczyk Marinus (*The Decline and Fall of the Roman Empire, History* 40 (1955), 225).

¹⁹ A. C a m e r o n, *Circus*, s. 102; A.H.M. J o n e s, *Later*, s. 272.

²⁰ Zach. lib. IX, 14.

²¹ Na temat kariery Jana cf. Lydus, II, 21, s. 186–187, III, 57, s. 249–250; R. B r o w n i n g, *Justinian*, Warszawa 1996, s. 71; E. S t e i n, *Histoire*, s. 434.

²² Szef biura finansowego. Cf. E. S t e i n, *Histoire*, s. 435; Idem, *Justinian*, s. 377.

²³ Tj. λογόθηται (Lydus, III, 57, s. 250). Urzędnicy ci zajmowali się kontrolą działań podległych im asesorów i poborców podatków w prowincjach.

²⁴ C.N. T s i r p a n l i s, op. cit., s. 481.

tknął się z Justynianem, pełniącym podówczas funkcję *magister militum praesentalis*²⁵, i zwrócił na siebie jego uwagę. Wkrótce po wstąpieniu Justyniana na tron został prefektem pretorium Wschodu²⁶. Sięgnął także po najwyższe godności. Cesarz podniósł go najpierw do rangi *illustres*²⁷, potem dwukrotnie obdarzył tytułem konsula honorowego, wreszcie w 538 r. powierzył mu urząd konsula²⁸. Jeszcze przed 535 r. Jan został patrycjuszem²⁹. Osiągnął także znaczny poziom zamożności, stać go było na utrzymywanie kilkutysięcznej gwardii przybocznej³⁰.

Dzięki swym talentom prefekt uzyskał niezwykle znaczące wpływy na dworze cesarskim³¹, cieszył się pełnym zaufaniem swego władcy³². Wydawało się, że nic i nikt nie jest w stanie zagrozić jego pozycji. Nie zaszkodził mu nawet krytyczny stosunek do cesarskich planów podboju Afryki³³. Lydus sugeruje, że Justynian no-

²⁵ E. S t e i n, *Histoire*, s. 434–5. Justynian objął funkcję *magister militum praesentalis* w roku 520 i wtedy najprawdopodobniej nastąpiło jego pierwsze spotkanie z Janem.

²⁶ Lydus, III, 57, s. 250; Zach. IX, 14 (ὄπαρχος). Prokopiusz archaizując nazywa go αὐλήης ἐπαρχος (B. I, 24, 11; A.A. Č e k a l o v a, *Konstantynopol*, s. 200, p.).

²⁷ Lydus, III, 57, s. 250. Stało się to zanim został prefektem pretorium (A.A. Č e k a l o v a, *Konstantynopol*, s. 80; E. S t e i n, *Histoire*, s. 435).

²⁸ B. I, 25, 40; *Chronicon Paschale*, ed. L. D i n d o r f, Bonnae 1832, s. 634 [dalej: Chron. pasch.]; Malalas XVIII, 84, s. 479; H.F. C l i n t o n, *Fasti Romani. The Civil and Literary Chronology of Rome and Constantinople from the Death of Augustus to the Death of Justin II*, vol. 1, Oxford 1845, s. 768; R. G u i l l a n d, *Titres auliques des hommes barbus [w:] Recherches sur les institutions byzantines*, t. 2, Amsterdam 1967, s. 46, 48; Idem, *Les patrices byzantines du VIe siècle*, [w:] *Recherches*, t. 2, s. 141; E. S t e i n, *Histoire*, s. 461–462; Idem, *Justinian*, passim (ten ostatni podkreśla, że w interesie Jana przywrócono zamierającą tradycję powoływania konsula, która po upadku prefekta całkowicie zanikła).

²⁹ B. I, 25, 40; R. G u i l l a n d, *Les patrices*, s. 141.

³⁰ Prokopiusz pisze, być może z pewną przesadą, że nigdy wcześniej żaden prefekt pretorium nie posiadał takiej armii (B., I, 25. 7). Również Lydus wspomina o zbrojnych Jana, podkreślając przy tym ich skandaliczne zachowanie (Lydus, II, 21, s. 183). O poziomie zamożności Jana cf. też A.A. Č e k a l o v a, *Konstantynopol*, s. 88–91; Idem, *Senatorskaja*, s. 26; A.H.M. J o n e s, *Later*, t. 1, s. 666.

³¹ Wpływy Jana w opinii niektórych historyków w pewnej chwili były równe wpływowi cesarzowej (Ch. D i e h l, G. M a r ç a i s, op. cit., s. 58). E. S t e i n (*Histoire*, s. 436) sądzi, że jego możliwości były większe niż Narsesa, prepozyta świętej sypialni. Trudno natomiast ocenić, czy w istocie jemu zawdzięczamy, że nowele Justyniana były redagowane po grecku (R. P a l a n q u e, op. cit., s. 119–120). E. S t e i n (*Histoire*, s. 436) w ślad za Lydusem (III, 68, s. 261–263) podkreśla, że za Jana ograniczono użycie łaciny w oficjalnych dokumentach.

³² Ch. D i e h l, *Justinian. The imperial*, s. 8; Idem, *Justinian's Government in the East [w:] Cambridge Medieval History*, t. 2, 1936, s. 42

³³ B. III, 10. 7–21; *Theophanis Chronographia*, ed. C. de B o o r, vol. 1, Lipsiae 1883, A.M. 6026, s. 188; *Evagrius Scholasticus Historia ecclesiastica*, ed. J. B i d e z, L. P a r m e n t i e r, London 1898, lib. IV, 16 [dalej: Evagrius.]; L.M. C h a s s i n, op. cit. s. 62; Ch. D i e h l, *L'Afrique byzantine. Histoire de la domination byzantine en Afrique*, Paris 1896, s. 7; R. G u i l l a n d, *Les patrices*, s. 141; B. R u b i n, *Das Zeitalter Justinians*, t. I, Berlin-New York 1995, s. 113; E. S t e i n, *Histoire*, s. 312; B. R u b i n (op. cit., t. I, s. 166) nazywa sprzeciw Jana wobec planów podboju Afryki wyrazem „Realpolitik”. Prokopiusz, a w ślad za nim Teofanes, sugerują nawet, że Jan był bliski odwiezienia cesarza od realizacji jego planu, lecz jego wysiłki zniweczyła interwencja pewnego biskupa ze Wschodu (B. III, 10. 18–21; Theoph., l.c.). Opinia R. C o l l i n s a (*Europa wczesnośredniowieczna*, Warszawa 1996, s. 137), że zdymisjonowanie Jana przez cesarza w czasie powstania Nika było zwią-

sił się z myślą o zdymisjonowaniu Jana z powodu jego nadużyć, lecz nie miał go kim zastąpić³⁴.

Przez cały okres sprawowania urzędu prefekta Jan był prawą ręką cesarza. Nie ograniczał się do biernego wykonywania rozkazów władcy, lecz sam był inicjatorem wielu reform administracyjnych³⁵. Nie miejsce tu, by je szczegółowo omawiać. Generalnie rzecz biorąc dotyczyły one reorganizacji administracji państwowej, w szczególności prefektury pretorium, w celu ograniczenia wydatków państwowych³⁶, usprawnienia systemu poboru podatków³⁷, ograniczenia nadużyć urzędników państwowych³⁸. Z punktu widzenia Justyniana szczególnie ważne by-

zane z jego niechętnym stanowiskiem wobec wyprawy do Afryki jest, moim zdaniem, nieuzasadniona. Źródła jednoznacznie wskazują, że cesarz uległ żądaniom tłumy (cf. m.in. B., I, 24, 17; Chron. pasch., s. 621), a ponadto tezie Collinsa przeczy bardzo szybki powrót Jana na stanowisko.

³⁴ Lydus, III, 69–70, s. 263–264; B. I, 25, 5-6. Nawiasem mówiąc stawia to pod znakiem zapytania wszechpotężne wpływy Teodory, o których niejednokrotnie pisał Prokopiusz.

³⁵ Nie jest jasne do jakiego stopnia realizowane za Justyniana projekty reform administracyjnych były dziełem Jana, lecz biorąc pod uwagę, że większość z nich została wprowadzona w życie za jego prefektury, należy przypuszczać, że przynajmniej część z nich była jego autorstwa. E. S t e i n uważa go za właściwego ojca projektu reform administracyjnych (*Histoire*, s. 282; 437–449, 463–470). Ogółem 3/4 spośród nowel wydanych po 534 r. odnosi się do okresu, gdy Jan sprawował urząd prefekta (A.A. Č e k a l o v a, *Konstantynopol*, s. 81; G. O s t r o g o r s k i, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968, s. 84; E. S t e i n, *Histoire*, s. 282). Co ciekawe na jego imię wydawano także prawa dotyczące kwestii rzemiosła i korporacji rzemieślniczych, chociaż podlegały one kompetencji prefekta miasta (A.A. Č e k a l o v a, *Konstantynopol*, s. 51–52). Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że za Jana prefektura pretorium Wschodu przejęła zaopatrzenie stolicy w żywność, wcześniej podlegające prefekturze miasta (E. S t e i n, *Histoire*, s. 441), możliwe jest także rozszerzenie innych kompetencji prefektury pretorium. O roli Jana w przygotowaniu i przeprowadzeniu reform cf. także A.H.M. J o n e s, t. 1, s. 278–283, 351, t. 2., s. 834, A. C a m e r o n, *Circus*, s. 103; Cf. także Ch. D i e h l, G. M a r ç a i s, op. cit., s. 88–90 (reformy administracyjne) i 95–99 (finanse państwa); J.B. B a r k e r, op. cit., s. 73. Na temat działalności reformatorskiej Jana cf. także E.P. G l u s c h a n i n, *Der Militäradel der frühen Byzanz*, „Scripta Classica, Mediaevalia et Archaeologica Sibirica”, I (1991), s. 210, 21.

³⁶ Np. zmniejszenie liczby urzędników prefektury. Redukcje wydatków dotyczyły także wojska, co może tłumaczyć niechęć wojskowych do Jana. Cf. E. S t e i n, *Histoire*, s. 445.

³⁷ Ibidem, s. 442–443. Szło głównie o wyegzekwowanie zaległych podatków, chociaż nakładano także nowe ciężary.

³⁸ E. S t e i n (*Histoire*, 438) przypisuje Janowi inicjatywę w sprawie ograniczenia wysokości *sportul* (CJ, III, 2,2, adresowane do *dux*a Tebaidy i III, 2, do Juliana, prefekta pretorium - cf. *Corpus Iuris Civilis* [dalej: CIC], t. 2, *Codex Justinianus*, recogn. P. K r u e g e r, Berolini 1954, s. 123–124 [dalej: CJ]) oraz zakazu tworzenia prywatnych więzień (CJ IX, 5, 2, s. 372; adresowane do Menasa). Jednak pierwsze z wymienionych regulacji pochodzą z 529 r. a druga z 530, a zatem z okresu, gdy Jan nie był jeszcze prefektem pretorium.

ło, że prefekt potrafił zadbać o wzrost dochodów państwa³⁹. Dziełem Jana były też środki podjęte przeciwko wielkiej własności⁴⁰.

Bez wątpienia m.in. podejmowane przezeń reformy przyczyniały mu wrogów, a według niektórych świadectw uczyniły zeń człowieka powszechnie znieawidzonego⁴¹. Nienawiść ta znalazła ujście w czasie powstania Nika w 532 r. Zachariasz Retor czyni z Jana główną przyczynę zamieszek podkreślając, że do Konstantynopola przybywało wielu ludzi z prowincji niezadowolonych z polityki finansowej prefekta⁴². Wystąpiły przeciwko niemu solidarnie obie faksje, także Zieloni, których w opinii wielu historyków popierał⁴³. W tej sytuacji Justynian ugiął się i zdymisjonował swego ministra powołując na jego miejsce Fokasa⁴⁴. Na uwagę zasługuje fakt, że ustępstwo cesarza nie uspokoiło tłumu⁴⁵. Stawia to pod znakiem zapytania stanowcze twierdzenia, jakoby przede wszystkim nadużycia popełnione przez Jana były przyczyną rebelii⁴⁶.

³⁹ B. I, 24, 12. W *Historii sekretnej* Prokopiusz podaje, że dzięki Janowi corocznie do skarbu państwa wpływało, oprócz dochodów ze zwyczajowych podatków, 3 tys. funtów złota (Anecd., 21, 1). O jego umiejętnościach w zakresie zwiększania dochodów fiskusa cf. B. III, 13, 12. Pośrednio o swoich zdolnościach racjonalizatorskich Jana świadczyć może wykorzystanie łaźni Achillesa, gdzie ciągle płonął ogień, do produkcji sucharów (B. III, 13, 16). Na temat skuteczności Jana w zbieraniu podatków i nadużyć popełnianych przez prefekta cf. m.in. J.W. Barker, op. cit., s. 73; L.M. Chassin, op. cit., s. 45; A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, s. 175–176; Ch. Diehl, G. Marçais, op. cit., s. 99; R. Palanque, op. cit., s. 115.

⁴⁰ G. Ostrogorski, op. cit., s. 84; E. Stein, *Justinian*, s. 435 sq.; A.A. Vasiliiev, *Histoire de l'Empire Byzantin*, Paris 1932, s. 208.

⁴¹ J.B. Bury, op. cit., t. II, s. 38; G. Ostrogorski, op. cit., s. 84.

⁴² Zach. Rhet. IX, 14. Na temat obcych przybyszów w stolicy cf. także: Lydus, III, 70, s. 264–266; Nov. 80, praef. (adresowana do Jana) s. 390; E. Stein, *Histoire*, s. 449. P. Karlin-Hayter (*Les „Akta diá Kalapoðiov”*, „Byzantion” 43 (1973), s. 104–104) uważa, że Zachariasz przecenia rolę owych niezadowolonych przybyszów.

⁴³ Chron. pasch., s. 621; B. I, 24, 17. Prokopiusz podkreśla, że dopiero, gdy fraksje się zjednoczyły, wysunięto zarzuty przeciwko Janowi i Trybonianowi (loc. cit.). P. Karlin-Hayter uważa ten fragment za wynik oficjalnej interpretacji powstania Nika (*Les „Akta”*, s. 103). O tym, że Jan popierał Zielonych cf. P. Karlin-Hayter, *Les „Akta”*, s. 101–102; Camerón, *Circus*, s. 95 i 102; Jarry, *Hérésies*, s. 368; E. Stein, *Histoire*, s. 436. Jednak w cytowanym przez tych autorów fragmencie *Historii sekretnej* (Anecd. 17, 41–44) jest mowa jedynie o tym, że w późniejszym czasie dwu członków faksji Zielonych w Kyzikos przesłuchiowano w sprawie zabójstwa tamtejszego biskupa, o współudziale w którym oskarżono Jana.

⁴⁴ B. I, 24, 17; I, 25, 1; Chron. pasch., loc. cit. A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, s. 203; L.M. Chassin, op. cit., s. 51; W. Schubart, *Justinian und Theodora*, München 1943, s. 87. W opinii E. Steina arystokracja wykorzystwała niechęć mas ludowych do prefekta, by się go pozbyć (*Histoire*, s. 449). Jak jednak słusznie podkreśla P. Karlin-Hayter nie wskazuje na to, by arystokracja przygotowywała bunt Nika. Raczej już w jego toku próbowała przechwycić kontrolę nad rewoltą dla realizacji własnych celów (*Les „Akta”*, s. 100).

⁴⁵ B. I, 24, 18–19; E. Stein, *Histoire*, s. 452.

⁴⁶ A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, s. 27. O odpowiedzialności Jana za wybuch niezadowolenia w stolicy cf. Chassin, op. cit., s. 46. Jest niepodważalnym faktem, że w 532 r. zrewoltowani mieszkańcy Konstantynopola (i nie tylko oni, bowiem w stolicy było wielu przybyszów z innych obszarów cesarstwa) zażądali dymisji Jana (B. I, 24, 17; Lydus, III, 70, s. 265; A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, s. 203, 241). Co ciekawe, wiele źródeł wspominających o powstaniu Nika pomija

Jan, jako jeden z niewielu senatorów, pozostał wierny Justynianowi w dniach powstania Nika⁴⁷.

O tym, jak bardzo Justynian cenił swego urzędnika świadczy fakt szybkiego przywrócenia go na stanowisko po zażegnaniu buntu. Dopiero wiele lat później kariera prefekta została nagle i gwałtownie przerwana. Musiał odejść ze swego stanowiska w wyniku konfliktu z cesarzową Teodorą. Jak to było możliwe, że skłoniła męża do pozbycia się Jana, którego wszak potrzebował?

Przede wszystkim należy zadać sobie pytanie o powody działań Teodory przeciwko prefektowi, którego według słów Prokopiusza nienawidziła⁴⁸. Możliwe, że władczyni, nauczona przykrym doświadczeniem powstania Nika, obawiała się wzrostu niezadowolenia z polityki prefekta⁴⁹. Nie był to jednak jedyny powód jej wrogości do Jana, bowiem konflikt pomiędzy nimi zaczął się przed 532 r.⁵⁰. Gdyby słuszny był domysł J.B. Bury'ego, że podczas słynnej narady w pałacu cesarskim w czasie buntu Nika Jan doradzał, wbrew opinii cesarzowej Teodory, ucieczkę do Heraklei, moglibyśmy w tym widzieć jedną z przyczyn jej niechęci do niego. Jednak twierdzenie tego historyka nie znajduje potwierdzenia w źródłach⁵¹, chociaż jest rzeczą oczywistą, że Jan należał wówczas do grona najbliższych doradców cesarza i mógł mieć wpływ na podejmowane przez niego decyzje⁵². Skandaliczne obyczaje prefekta także nie podnosiły go w oczach cesarzowej. Były one jednak raczej pretekstem dla podjętych przeciwko niemu działań niż ich powodem.

milczeniem jego rolę. Są to np.: Cedrenus (*Cedreni Historiarum compendium*, PG, t. 121, col. 705-708), Jordanes (*Romana*, 364 [w:] *Jordanis Romana et Getica*, ed. Th. Mommsen, MGH, AA, t. V/1, Berolini 1882, s. 47), Marcellinus (*Marcellini V.C. comitis Chronicarum*, ed. Th. Mommsen, s. 532, MGH, AA, t. 11, Berolini 1894, s. 103), Nicefor Callistos (*Nicephori Callisti Ecclesiasticae historiae* tomus XVII, 21, PG, t. 147, col. 272-273), Zonaras (*Joannis Zonarae Epitome historiarum*, lib. XIV, 6, PG, t. 134, col. 1232-1236). G. Greatrex (op. cit., s. 4-5) sądzi, że krytycznie zaczęto pisać o prefekcie dopiero po jego upadku. Przypuszczenie L. Chassina, że już w czasie powstania Nika Teodora próbowała usunąć Jana inspirując wystąpienia ludności stolicy przeciwko niemu (op. cit., s. 49) nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach. Szerzej o powstaniu Nika cf. m.in. Lydus, III, 70, s. 264-266; Theoph., A.D. 6024, s. 181-186; A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, passim, szczeg. s. 217-220, 240-241; L.M. Chassin, op. cit., s. 48-50; Ch. Dehl, *Justinian. The Imperial*, s. 8-9; E. Stein, *Histoire*, s. 449-456.

⁴⁷ A.A. Čekalova, *Konstantinopol*, s. 217; eadem, *Narod i senatorskaja opozycja v vostanii Nika*, „Vizantijski Vremennik” 31(1971), s. 25.

⁴⁸ B. I, 25. 4; E. Stein, *Histoire*, s. 436. B. Rubin (*Das Zeitalter*, t. 1, s. 113) nazywa go osobistym wrogiem cesarzowej.

⁴⁹ Prokopiusz pisze, że Jan obraził cesarzową przez dokonywane przez siebie zło (B. I, 25, 4), co mogłoby nasuwać podobne wnioski.

⁵⁰ Lydus, III, 69, s. 263.

⁵¹ J.B. Bury, op. cit., t. II, s. 45. Prokopiusz pisze jedynie, że liczne osoby zgromadzone wokół cesarza doradzały ucieczkę, lecz nie wymienia imion (B. I, 24, 32). Cf. także L.M. Chassin, op. cit., s. 53; E. Stein, *Histoire*, s. 454, p. 7.

⁵² L.M. Chassin, op. cit., s. 49.

H. Evert-Kappesowa sądzi, że Teodora usunęła Jana, aby móc przeprowadzić reformę administracyjną⁵³. Pamiętać jednak należy, że to jego dziełem był szereg pociągnięć mających na celu usprawnienie cesarskiej administracji. Nie można wykluczyć, że właściwym celem Teodory była chęć zastąpienia Jana kimś spośród jej protegowanych. Jednak uchodzący za takowego Piotr Barsymes został powołany na urząd prefekta pretorium Wschodu dopiero dwa lata po odsunięciu Jana, tj. w 543 r.

Wszystkie powyżej wymienione powody niechęci Teodory do Jana nie wydają się dostateczne, by wytłumaczyć jej dążenie do pozbycia się prefekta. Musiało zdarzyć się coś jeszcze, czym ściągnął na siebie nienawiść cesarzowej. Według świadectwa Prokopiusza Jan nie chciał okazywać jej należnego szacunku i posłuszeństwa⁵⁴. Posunął się nawet dalej - szkalował ją przed mężem i donosił o niektórych jej poczynaniach cesarzowi dążąc najwidoczniej do podkopania jej autorytetu⁵⁵. Historyk z pewną przesadą pisze, że wskutek kłopotów Jana omal nie doszło do otwartej walki pomiędzy parą cesarską⁵⁶. W jego opinii takie zachowanie prefekta znacznie bardziej rozsierdziło cesarzową niż fakt, że działał na szkodę państwa⁵⁷. Jestem skłonna w tym przypadku zaufać zmysłowi obserwacji Prokopiusza, bowiem analiza innych przypadków, gdy cesarzowa pozbywała się niewygodnych osób pokazuje, że niemal zawsze przyczyną była obawa przed naruszeniem jej pozycji jako władczyni. Być może Jan dążył do zwiększenia własnego wpływu na cesarza, w którego małżonce widział niebezpieczną konkurentkę⁵⁸. Wysoce prawdopodobne jest także, że jako osoba odpowiedzialna za finanse państwa, odmawiał Teodorze środków, niezbędnych jej dla prowadzenia niezależnej polityki (np. w sprawie monofizytyzmu) i dla podtrzymywania powiązań z armią⁵⁹. Jeśli do tego dodamy lekceważące zachowanie Jana, człowieka z nizin, pod wieloma względami prostaka, wobec cesarzowej, stanie się jasne, dlaczego jej celem stało się nie tylko

⁵³ H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 68. W opinii tej autorki Jan jako łapownik i zdzierca stał na drodze uzdrowienia stosunków w cesarskiej administracji.

⁵⁴ Prokopiusz pisze, że Jan obraził cesarzową, a potem nie starał się uzyskać jej przebaczenia, lecz otwarcie wystąpił przeciwko niej (B. I, 25. 4).

⁵⁵ Przeciwstawiał się jej i oczerniał przed cesarzem (Anecd., 17, 38; B. I, 25. 4). Zdaniem L. Chassina, Jan był groźny dla Teodory, bowiem wiedział, że ma ona nieślubnego syna (op. cit., s. 154). Domysł ten nie jest chyba słuszny, bowiem gdyby tak w istocie było, prefekt nie omieszkaby wykorzystać tego argumentu przeciw Teodorze, jeśli nie wcześniej, to przynajmniej w czasie swego wygnania.

⁵⁶ Anecd., 17, 38.

⁵⁷ Anecd. 17, 38. Z jego opinią zdaje się zgadzać Ch. Diehl, pisząc, że Jan „dare for one moment to dispute her [tj. cesarzowej – T.W.] supremacy” (Ch. Diehl, *Justinians's Government*, s. 26). Podobnie zdaje się myśleć M. Isidort (op. cit., s. 562) uznając za motywy działań cesarzowej jej obawy przed wpływem wywieranym przez Jana na Justyniana. Z kolei B. Rubin (*Das Zeitalter*, t. 1, s. 113 i 166) podkreśla, że konflikt Teodory i Jana miał podłoże osobiste.

⁵⁸ O to, by umysł cesarza pozostawał pod jego kontrolą miał się też według Prokopiusza modlić do pogańskich bóstw (B. I, 25. 10).

⁵⁹ Siostra Teodory była żoną wybitnego wodza, Sittasa; jej przyjaciółka Antonina poślubiła Belizariusza.

doprowadzenie do jego usunięcia z zajmowanego urzędu, ale wręcz zniszczenie go jako człowieka.

Jan był wrogiem niezwykle groźnym – bogaty, wpływowy, energiczny. Teodora była bodaj jedyną osobą, która nie bała się prefekta i nie wahała się oskarżyć go przed cesarzem⁶⁰. Początkowo bezskutecznie starała się zwrócić uwagę męża na nadużycia Jana. Gdy jej wysiłki nie przynosiły efektów, zaczęła wskazywać Justynianowi ambicje polityczne prefekta⁶¹. Ponownie bez skutku, bowiem Justynian bez zastrzeżeń ufał swemu ulubieńcowi. Wobec tego postanowiła się go pozbyć przy użyciu innych środków.

Badając okoliczności pozbawienia Jana urzędu, godności i majątku zdani jesteśmy w zasadzie na relację Prokopiusza z Cezarei zawartą w I księdze *Historii wojen* oraz w *Historii sekretnej*. Trudno jednak orzec, jak dalece Prokopiusz orientował się w przebiegu wydarzeń, które ze swej natury otoczone były tajemnicą. Nie wiadomo nawet, czy był wówczas w Konstantynopolu⁶². Inne źródła nie wspominają o udziale Teodory w doprowadzeniu do dymisji Jana. Może to być spowodowane zarówno ich charakterem (np. Malalas często bazuje na oficjalnej interpretacji wydarzeń⁶³, zatem żadną miarą nie może wspominać o intrygach cesarzowej), jak i brakiem wiedzy ich autorów o zakulisowych poczynaniach władczyni.

O tym, że *Historia sekretna* nie jest obiektywna nie trzeba nikogo przekonywać. Prokopiusz pokazuje w niej Justyniana i Belizariusza jako mężczyzn słabych, zdominowanych przez swoje żony⁶⁴. Przedstawienie w niej roli Teodory i Antoniny w obaleniu prefekta służy ilustracji niegodziwości tych kobiet i ich przemożnego wpływu na mężów. Jednak w zasadniczych zrębach opowieść o intrydze obu kobiet przeciwko Janowi została zamieszczona w oficjalnej *Historii wojen*, a w *Historii sekretnej* autor dodał jedynie niewiele wnoszące uzupełnienia. Przemawia to za prawdziwością podanych przez Prokopiusza faktów. Warto dodać, że cytowany fragment zamieszczony w *Historii wojen* został napisany kilka lat po opisywanym wydarzeniu⁶⁵. W opinii G. Greatrexa był przeznaczony początkowo do *Historii sekretnej* i został włączony do *Wojen* dopiero w 546 r., tj. wtedy, gdy Jan od trzech lat przebywał na wygnaniu w Egipcie⁶⁶, a zatem wówczas, gdy jego niełaska wydawała się nieodwołalna.

⁶⁰ L y d u s, III, 69, s. 263. Postawione przez nią zarzuty dotyczyły zaniedbywania spraw publicznych i nadużyć.

⁶¹ Ch. D i e h l, *Théodora, impératrice de Byzance*, Paris 1937, s. 181.

⁶² R. D. S c o t t, *Malalas, The Secret History and Justinian's Propaganda*, „Dumbarton Oaks Papers”, vol. 39 (1985), s. 100.

⁶³ Nie jest pewne, czy po 540 r. Prokopiusz pozostawał w Konstantynopolu, jak sądzi A. C a m e r o n (*Prokopius*, s. 136; cf. także s. 163–4), czy też towarzyszył Belizariuszowi w kampanii przeciwko Persom.

⁶⁴ A. C a m e r o n, *Prokopius*, s. 70–71.

⁶⁵ A. C a m e r o n (*Prokopius*, s. 70) podaje, że było to w 3 lata później, lecz Prokopiusz pisze, że w chwili, gdy opisuje wydarzenia, Jan od 3 lat przebywa na wygnaniu w Egipcie. Ponieważ wcześniej był zesłany do Kyzikos, okres, który upłynął od jego usunięcia z urzędu musiał być dłuższy.

⁶⁶ B. I, 25, 43; G. G r e a t r e x, *The composition of Procopius' Persian Wars and the John the Cappadocian*, „Prudentia” 27/1(1995), s. 2–10.

Przyjrzyjmy się zatem relacji Prokopiusza. Według niego nie mogąc sobie poradzić z Janem w inny sposób Teodora uknuła intrygę przy pomocy swej przyjaciółki, Antoniny, żony Belizariusza. Ta ostatnia, pozyskawszy sobie przyjaźń młodej córki Jana, Eufemii⁶⁷, poskarżyła się jej na złe traktowanie, jakiego Belizariusz doznaje od cesarza mimo swych zasług dla państwa⁶⁸. Sprowokowała tym młodą kobietę do rozmowy o ewentualnym spisku przeciwko Justynianowi. Eufemia wyraziła mianowicie zdziwienie, że wódz i jego małżonka cierpliwie znoszą niesprawiedliwość, skoro łatwo mogą zmienić istniejący stan rzeczy. Młoda kobieta, jeśli wierzyć Prokopiuszowi, bała się cesarzowej i była do niej wrogo ustosunkowana⁶⁹. Rzecz cała została przeprowadzona bardzo zręcznie. Jana prawdopodobnie nie było w Konstantynopolu w czasie, gdy jego córka zawierała przyjaźń z Antoniną, bowiem udał się w podróż po Azji Mniejszej⁷⁰. Zauważmy, że Eufemia była przekonana, że inicjatywa wychodzi od niej. Dopiero w odpowiedzi na jej uwagę Antonina dała do zrozumienia, że Belizariusz rozważa możliwość buntu, lecz boi się wystąpić przeciw Justynianowi, póki nie uzyska dostatecznego poparcia na dworze cesarskim. Rzekła też, że wsparcie Jana umożliwiłoby realizację takiego planu, co zostało ochoczo podchwyczone przez Eufemię⁷¹. Córka Jana zaproponowała, że o wszystkim powie ojcu, co też niezwłocznie uczyniła⁷². Według Prokopiusza Jan bez wahania podchwycił myśl o przewrocie⁷³. Sam miał z kolei zaproponować żonie Belizariusza potajemne spotkanie w celu uzgodnienia dalszych działań⁷⁴. Na jego miejsce wyznaczono Rufiniany, leżącą na azjatyckim brzegu Bosforu posiadłość Belizariusza⁷⁵. Wybrano je zapewne po to, by przełamać nieufność Jana. On sam proponował spotkanie w Konstantynopolu, lecz zgodził się z Antoniną, że może to zrodzić jakieś podejrzenia i przystał na jej propozycję rozmowy w Rufinianach, gdzie żona Belizariusza miała się zatrzymać w drodze na Wschód, do mę-

⁶⁷ B. I, 25. 14. Prokopiusz podkreśla, że Eufemia, która była jedynym i ukochanym dzieckiem Jana, cieszyła się dobrą opinią (B., I, 25. 13). Zwraca jednak uwagę na bardzo młody wiek dziewczyny, jej niedoświadczenie i podatność na wpływy (ibidem), co ma tłumaczyć łatwość, z jaką Antonina pozyskała ją dla swego planu.

⁶⁸ B. I, 25. 15.

⁶⁹ B. I, 25. 16.

⁷⁰ L y d u s, III, 62, s. 256. L. C h a s s i n (op. cit., s. 154–155) sądzi, że gdy Antonina zabiegała o przyjaźń córki Jana, ten był nieobecny w Konstantynopolu, bowiem udał się właśnie w swą podróż do Cylicji (L y d u s, loc. cit.). Podobnie sądzi E. S t e i n, który podkreśla, że między 7 IX 540 a 26 IV 541 żadne prawo Justyniana nie było adresowane na imię Jana (*Histoire*, s. 481, także przypis 1).

⁷¹ B. I, 25. 16–17.

⁷² B. I, 25. 18.

⁷³ B. I, 25. 18–19. W *Historii sekretnej* Prokopiusz ujawnia jednak, że potrzebne były liczne przysięgi i zapewnienia Antoniny, że nie żywi złych zamiarów, by Jan dał się zwieść (Anecd., 2, 16).

⁷⁴ B. I, 25. 19.

⁷⁵ B. I, 25. 21. Na temat Rufinianów cf. R. J a n i n, *Constantinople byzantin*, Paris 1950, s. 150–151, 459–460; Idem, *La banlieue asiatique*, „Echos d’Orient” 22 (1923), s. 182–190; J. P a r g o i r e, *Rufiniana*, „Byzantinische Zeitschrift” 8 (1899), s. 429–477. Luksusowy pałac, wzniesiony przez Rufina, ministra Arkadiusza, znajdował się w pobliżu Chalcedonu.

za⁷⁶. Jan miał się tam zjawić pod pretekstem pożegnania Antoniny i eskortowania jej⁷⁷. Ponieważ Antonina po spotkaniu z Janem miała już nie wracać do Konstantynopola, prefekt nie mógł przypuszczać, że ma do czynienia z pułapką.

Tak omówiony plan wprowadzono następnie w życie. Jednak Antonina udała się przed wyjazdem do cesarzowej i poinformowała ją o wszystkim. Uzyskała jej akceptację dla dalszych poczynań⁷⁸. Umówionego dnia żona Belizariusza pożegnawszy się oficjalnie z cesarzową ruszyła w swą podróż, a za nią, nocą, podążył Jan⁷⁹. W tym czasie Teodora udała się do cesarza i przedstawiła mu swoją wersję wypadków⁸⁰. Prokopiusz nie prezentuje nam jej dokładnie, lecz bez wątplenia zgodnie z nią inicjatywa spisku pochodzić miała od Jana, który rzekomo pragnął wciągnąć do knoń przeciw cesarzowi Belizariusza i jego małżonkę. Ta ostatnia zaś postanowiła odkryć całą sprawę Teodorze. Dalej Prokopiusz relacjonuje, że Teodora wysłała do Rufinianów Narsesa, prepozyta świętej sypialni i komesa Marcellusa wraz z licznymi zbrojnymi. Mieli na miejscu przekonać się o winie Jana i jeśli zostanie dowiedziona – zabić go⁸¹. Dalej historyk przytacza pogłoski, jakoby cesarz wysłał do prefekta jednego z jego przyjaciół z ostrzeżeniem, by pod żadnym pozorem nie udawał się na spotkanie z Antoniną⁸². Jan jednak nie posłuchał ostrzeżenia. Gdy przybył na miejsce, nie czekając na inicjatywę Antoniny, „nie pilnując języka”, rozpoczął rozważania dotyczące organizacji spisku⁸³. Jego wynurzenia słyszeli, ukryci za ogrodzeniem, przedstawiciele cesarzowej, którzy stwierdzili, że Jan jest winien, wyszli z ukrycia⁸⁴. Na to nadbiegli ludzie Jana i jeden z nich ranił Marcellusa, co widząc Jan czym prędzej uciekł do Konstantynopola i ukrył się w sanktuarium⁸⁵. W ocenie Prokopiusza ta ucieczka przypieczętowała jego los⁸⁶.

Data opisanych przez tego historyka wydarzeń jest stosunkowo łatwa do ustalenia. Do spotkania doszło według wszelkiego prawdopodobieństwa w maju 541 r.⁸⁷ W tym miesiącu Jan stracił urząd⁸⁸, a należy sądzić, że cesarz nie zwlekał ze dymisjonowaniem go po ujawnieniu rzekomego spisku. Ponadto wprowadzie już w końcu kwietnia Jan był już obecny w stolicy cesarstwa⁸⁹, lecz musiało minąć nieco czasu, zanim zaaranżowano spotkanie z Antoniną.

⁷⁶ B. I, 25, 20-21. Wcześniej Belizariusz, wysłany przeciwko Persom, wyruszył na Wschód nie biorąc ze sobą małżonki, co było spowodowane nieporozumieniami małżeńskimi (B. I, 25, 12). Nie wiemy na ile Jan mógł być świadom kłopotów małżeńskich Belizariusza spowodowanych wg Prokopiusza zdradą Antoniny (cf. Anecd. II, 19; L.M. C h a s s i n, op. cit., s. 146–160).

⁷⁷ B. I, 25, 21.

⁷⁸ B. I, 25, 22.

⁷⁹ B. I, 25, 23.

⁸⁰ B. I, 25, 24.

⁸¹ B. I, 25, 24–25.

⁸² B. I, 25, 25.

⁸³ B. I, 25, 27.

⁸⁴ B. I, 25, 26–30. Owo ogrodzenie stanowił prawdopodobnie żywopłot.

⁸⁵ B. I, 25, 28–30.

⁸⁶ B. I, 25, 30.

⁸⁷ E. S t e i n, *Justinian*, s. 379; *Histoire*, s. 482.

⁸⁸ V. G r u m e l, loc. cit., Malalas (XVIII, 89, s. 480) błędnie datuje to wydarzenie na sierpień.

⁸⁹ E. S t e i n, *Histoire*, s. 481.

Przytoczony powyżej tekst Prokopiusza skłania do postawienia szeregu pytań. Są w nim także pewne sprzeczności i niejasności, które postaram się wskazać poniżej. Niestety nie wszystkie spośród nich mogą zostać jednoznacznie rozstrzygnięte, bowiem z samej natury intrygi wynika, że związane z nią wydarzenia dzieją się w ukryciu, w sposób zakulisowy i że zaangażowane w nią strony nie są zainteresowane ujawnieniem ich rzeczywistego przebiegu.

Powszechnie przyjmuje się, że inicjatywa w sprawie intrygi przeciwko Janowi wyszła ze strony Teodory. Jak sądzi H.G. Beck, cesarzowa nie chcąc działać otwarcie postanowiła posłużyć się Antoniną⁹⁰. Tymczasem nic takiego nie wynika z relacji Prokopiusza. Wręcz przeciwnie, dowiadujemy się, że Antonina najpierw pozyskała zaufanie Eufemii i skłoniła ją do zaangażowania się w spisek, a dopiero później powiadomiła o wszystkim cesarzową⁹¹. Wtedy z kolei Teodora zawiadomiła o wszystkim męża i wysłała na miejsce planowanego spotkania swych ludzi. Czy zatem mamy do czynienia z intrygą Teodory, czy raczej Antoniny?

Jak słusznie podkreśla A. Cameron z dwu kobiet opisanych w dziełach Prokopiusza, to Antonina wydaje się osobą aktywniejszą, bardziej rzutką⁹². Na marginesie warto zauważyć, że ich wzajemne relacje były co najmniej skomplikowane i wymagałyby osobnego studium. Prokopiusz z jednej strony nazywa Antoninę dawną przyjaciółką Teodory, z drugiej zaś wspomina o gwałtownej niechęci cesarzowej do żony Belizariusza⁹³. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Antonina zawdzięczała Teodorze pozycję patrycjuszki i małżeństwo z Belizariuszem⁹⁴. Nie można wprawdzie wykluczyć, że w późniejszym okresie doszło pomiędzy nimi do jakiegoś konfliktu, jednak w interesie zarówno Antoniny jak i jej męża było zabieganie o przychyłność Teodory. Czym zatem miałyby kierować się Antonina aranżując intrygę przeciwko Janowi? Po pierwsze mógł to być sposób na zaskarwienie sobie łask cesarzowej. Ponadto Antonina także mogła mieć poważne powody, aby nienawidzić Jana, choćby ze względu na jego zachowanie wobec jej męża⁹⁵. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że to ona podsunęła cesarzowej pomysł, jak doprowadzić do usunięcia wpływowego prefekta. Antonina zdawała sobie sprawę, że może się w ten sposób przysłużyć władczyni (Prokopiusz pisze, że pragnęła ją ura-

⁹⁰ H.G. B e c k, *Kaiserin Theodora und Prokop. Der Historiker und sein Opfer*, München-Zürich 1986, s. 131.

⁹¹ W *Historii sekretnej* autor kładzie większy nacisk na współpracę Teodory i Antoniny, na co zwracał uwagę G. G r e a t r e x (op. cit., s. 11).

⁹² M.in. towarzyszyła mężowi w jego kampaniach, a nawet kierowała oddziałami zbrojnymi. Cf. m.in. H. E v e r t - K a p p e s o w a, *Antonine et Bélisaire* [w:] *Byzantinische Beiträge*, pod. red. J. I m s c h e r a, Berlin 1964, s. 55–72; A. C a m e r o n, *Prokopius*, s. 70–71.

⁹³ Według świadectwa Prokopiusza początkowo Teodora nienawidziła Antoniny do tego stopnia, że aż „zgrzytała zębami” na jej widok (Anecd., 1, 13). Potem jednak cennymi usługami żona Belizariusza miała sobie zaskarbić przychyłność cesarzowej (Anecd., 1,14). Cf. także L. C h a s i n, op. cit., s. 155. O przyjaźni tych dwu kobiet cf. A. C a m e r o n, *Procopius*, s. 51.

⁹⁴ Anecd. 3,16.

⁹⁵ B. I, 25, 12. Jan był np. przeciwnikiem wypraw zachodnich Belizariusza ze względu na ich ogromne koszty.

dować)⁹⁶. To, że akceptacja wyrażona przez Teodorę pobudziła entuzjazm Antoniny⁹⁷, także nie jest niczym zaskakującym.

Zamysł, by Jana wciągnąć do spisku przeciwko Justynianowi i w ten sposób go skompromitować wydaje się pozornie prosty. By jednak się mógł powieść trzeba było, aby Jan pragnął władzy cesarskiej dla siebie lub też, by cesarza nienawdził. Co do drugiej możliwości, należy ją raczej wykluczyć. Całą swoją karierę, bogactwo i wpływy prefekt zawdzięczał Justynianowi. Ze strony tegoż nie spotkała go żadna krzywda, bo przecież trudno za taką uważać krótkotrwałe odwołanie go ze stanowiska w czasie powstania Nika. Pozostaje zatem do rozważenia możliwość pierwsza. Jednoznacznie opowiada się za nią Prokopiusz snując opowieść o tym, jak pogańscy wróżbici przepowiedzieli Janowi purpurę cesarską⁹⁸. Miał on im uwierzyć do tego stopnia, że nawet wiele lat później, gdy znajdował się na dnie, na zesłaniu i w całkowitej niełasce, nadal wierzył, że sięgnie po koronę⁹⁹. To, że trzeźwy finansista wierzył we wróżby magów nie jest rzeczą niemożliwą. Również fakt, że dochował Justynianowi wierności w ciężkiej próbie, jaką było powstanie Nika nie stanowi przekonującego dowodu jego późniejszej lojalności, bowiem w 532 r. niechęć tłumy kierowała się przeciwko niemu samemu i nie miał on innego wyjścia jak pozostać u boku cesarza. Jednak, jak się wydaje, sprawa była o wiele bardziej skomplikowana niż to wynika z relacji niechętnego Janowi historyka.

Wątpliwości co do zaangażowania Jana w spisek wysuwał już E. Stein¹⁰⁰. Dłaczegóż mianowicie prefekt miałby popierać Belizariusza? Przyjmijmy, że Jan naprawdę marzył o koronie cesarskiej. Teoretycznie marzenie to nie musiało być całkowicie nierealne dla człowieka jego stanu¹⁰¹. Należy jednak wątpić, by sojusz z Belizariuszem dawał szansę na jego realizację. Wszak to ten ostatni cieszył się sławą wyśmienitego wodza, to jego kochała armia, której poparcie było niezbędnym warunkiem osiągnięcia sukcesu. Jan, nawet jeśli nie był, jak się często sądzi, powszechnie znienawidzony¹⁰², a nawet dzięki reformom podatkowym osiągnął

⁹⁶ „χαρτεισθαι τῇ βασιλίδι” (B. I, 25, 13).

⁹⁷ B. I, 25, 22.

⁹⁸ B. I, 25, 8. W innym miejscu Prokopiusz konkretyzuje: przepowiednia miała głosić, że Jan wdziewie strój Augusta, co on sam odebrał jako zapowiedź objęcia władzy cesarskiej (B. II, 30, 52). Tymczasem po jego upadku, gdy zmuszono go, by został diakonem, ubrano go w szaty pewnego duchownego z Hagia Sophia o imieniu August (B. II, 30, 53-54). Tak oto miała się, zgodnie z umoralniającą opowieścią historyka, spełnić przepowiednia.

⁹⁹ B. I, 25, 43. Również J. L y d u s pisze o politycznych ambicjach prefekta (III, 62, s. 256).

¹⁰⁰ E. S t e i n, *Histoire*, s. 481-482. W jego opinii „Il est parfaitement incroyable”, by Jan chciał poprzeć uzurpację Belizariusza (ibidem, s. 481).

¹⁰¹ W dążenie Jana do tronu wierzy Ch. D i e h l (*Justinian i bizantyjka*, s. 60). Również H. E v e r t-K a p p e s o w a (*Historie*, s. 59) podkreśla, że Jan pieniędzmi jednał sobie stronników na dworze. O tym, że do końca życia Jan marzył o koronie cesarskiej wydaje się też być przekonany też R. G u i l l a n d (*Les patrices*, s. 141).

¹⁰² A. A. Č e k a l o v a, *Konstantinopol*, s. 240; L. C h a s s i n, op. cit., s. 59; G. O s t r o g o r s k i, op. cit., s. 84. Tak naprawdę nie wiemy, jak bardzo Jan był niepopularny.

pewną popularność¹⁰³ żadną miarą nie mógł się z nim równać. Co ważniejsze, popularność Jana ograniczała się do kręgów „prostych ludzi”, którzy nie mieli wpływu na obiór władcy, podczas gdy członkowie bogatej arystokracji go nienawidzili¹⁰⁴. Zabiegał o poparcie faksji Zielonych, co w opinii niektórych historyków miałoby świadczyć o budowaniu zaplecza dla ewentualnych starań o purpurę¹⁰⁵, lecz znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się, że starał się zabezpieczyć przed powtórzeniem się takiej sytuacji jaka miała miejsce w 532 r., gdy obie faksje solidarnie zażądały jego dymisji¹⁰⁶. Jeśliby Belizariusz zdecydował się na zamach stanu, to przecież nie po to, by oddawać władzę Janowi, lecz by samemu po nią sięgnąć. Za wysoce wątpliwe uważam, by Jan, znając brak ambicji politycznych Belizariusza mógł sądzić, że wódz nie będzie aspirował do korony, skoro równocześnie podejrzewał go o chęć zorganizowania przewrotu¹⁰⁷. W tej sytuacji skutkiem ich współpracy, gdyby plany się powiodły, mogłoby być jedynie wyniesienie na tron Belizariusza.

Tymczasem stosunki pomiędzy nim i Janem nigdy nie układały się najlepiej. Wódz czynił prefekta odpowiedzialnym za dostarczenie jego armii zepsutych sucharów w czasie wyprawy do Afryki, przeciwko Wandalom¹⁰⁸. Po powrocie Belizariusza ze zwycięskiej wyprawy przeciwko Gotom Jan jako jedyny miał okazywać zawiść wobec jego sławy i bogactwa¹⁰⁹. Czy zatem prefektowi opłacało się obalenie Justyniana, któremu wszystko zawdzięczał po to tylko, by zostać poddanym kogoś, kogo podobno nie lubił, z kim nigdy nie łączyły go dobre stosunki¹¹⁰?

¹⁰³ Podróż prefekta na Wschód, do Cylicji (L y d u s, III, 62, s. 256) dzięki pewnym zmianom w systemie podatkowym na korzyść ludzi ubogich była dużym sukcesem (spotkał się z sympatią prostych ludzi). L. C h a s s i n pisze o triumfalnym przyjęciu Jana w Konstantynopolu po jego powrocie z podróży na Wschód (op. cit., s. 154–155). Ch. D i e h l (*Théodora*, s. 179) sądzi, że Jan szukał popularności i próbował stworzyć własne stronnictwo.

¹⁰⁴ J o n e s, t. I, s. 272. Podobnie sądzi E. Stein, natomiast J. J a r r y (*Hérésies*, s. 368) nie widzi podstaw do takiej teorii. Powodem niechęci ww. kręgów do Jana mogły być działania wymierzone w wielką własność (O s t r o g o r s k i, op. cit., s. 84).

¹⁰⁵ A. C a m e r o n, *Circus*, s. 95 i 102; J. J a r r y, *Hérésies*, s. 368. Jednak fakt, że kilka lat później Jan został zamieszany w zabójstwo biskupa Kyzikos, o który to czym oskarżono dwu ludzi z faksji Zielonych (Anecd., 17, 41–44) trudno uznać za dowód, że Zieloni popierali dążenie Jana do władzy.

¹⁰⁶ Thumacze *Kroniki Wielkanocnej*, M. i M. W h i t h b y (*Chronicon Paschale 284–628 A.D.*, Liverpool 1989, s. 116, p. 349) sądzą, że dopiero po 532 r. Jan rozpoczął starania o pozyskanie Zielonych.

¹⁰⁷ Tak sądzi L. C h a s s i n (op. cit., s. 155). Sugeruje on, że w opinii Jana Belizariusz mógł pragnąć zemsty na cesarzu, który nie zgotował mu po zwycięstwie nad Ostrogotami takiego przyjęcia jak po kampanii przeciwko Wandalom. Nawet gdyby przyjąć, że Belizariusz gotów byłby wyrzec się korony, to było to zupełnie nieprawdopodobne w przypadku jego ambitnej żony i trudno zgodzić się z L. Chassinem, że Jan mógł mieć nadzieję na jej pozyskanie.

¹⁰⁸ B. III, 13. 15–20.

¹⁰⁹ B. I, 25, 12.

¹¹⁰ E. S t e i n, *Histoire*, s. 481–482. O wrogości Jana do Belizariusza, któremu ten zazdrościł sławy pisze Prokopiusz (B. I, 25. 12). Fakt, że wódz poskarżył się przed cesarzem na Jana w związku z wspomnianą powyżej sprawą zepsutych sucharów z pewnością także mógł zaognić ich stosunki.

Wprawdzie nie można wykluczyć, że w planach Jana przymierze z Belizariuszem mogło być uważane za chwilowe, traktowane w sposób instrumentalny, mające na celu uzyskanie poparcia armii, lecz prawdopodobieństwo, by prefekt zamierzał dokonać uzurpacji przy współpracy z Belizariuszem wydaje się bardzo małe.

Odrębną sprawą jest, czy Teodora rzeczywiście wierzyła w to, że Jan marzy o tronie cesarskim¹¹¹. Zaciekłość, z jaką ściagała prefekta mogłaby wskazywać, że istotnie była przekonana o jego winie. Z drugiej strony była zbyt inteligentna, by nie zdawać sobie sprawy z ograniczonych możliwości realizacji ambitnych planów prefekta, nawet jeśli starał się, nie bez powodzenia, zdobyć popularność.

W relacji Prokopiusza jest jeszcze kilka budzących wątpliwości fragmentów. Zaskakuje na przykład niespodziewana przyjaźń pomiędzy Antoniną i Eufemią, córką Jana. Pomiędzy obu kobietami istniała duża różnica wieku. Chociaż młoda i niedoświadczona, Eufemia nie mogła chyba nie zdawać sobie sprawy z niechęci swego ojca do Belizariusza. To, że bała się cesarzowej i odczuwała wobec niej wrogość nie jest chyba wystarczającym powodem, by bez wahania zaufała Antoninie, tym bardziej, że ich znajomość nie mogła trwać dłużej niż kilka miesięcy¹¹².

Zauważmy, że żona Belizariusza, rzekomo znienawidzonego przez Jana, miała swobodny dostęp do domu córki tego ostatniego. Nie słyszymy, by kogoś zdziwiły wizyty Antoniny w domu Eufemii. Trudno sobie wyobrazić, by uszły one uwagi postronnych. Obie kobiety nie spotykały się przecież w konspiracji, a ich kontakty musiały być dość liczne i częste – nie rozpoczęły przecież rozmowy o uzurpacji tronu od razu. W tym kontekście nie można wykluczyć i takiej ewentualności, że Prokopiusz wyolbrzymia wzajemną niechęć wodza i prefekta. Nie jest to wcale nieprawdopodobne, jeśli zważyć, że po upadku Jana lepiej było nie przyznawać się do zażyłości z nim. Prokopiusz mógł bronić swego patrona podkreślając, że był on w złych stosunkach z Janem.

W tym miejscu warto zauważyć, że działania Antoniny przeciwko Janowi mogły mieć wpływ na karierę Belizariusza. Wódz, przebywający na froncie wschodnim, nic nie wiedział o intrydze organizowanej przez własną małżonkę¹¹³. Poza jego plecami uwikłano go w dwuznaczną sytuację, w której wystąpił w roli potencjalnego uzurpatora. Czy późniejsza nieufność cesarza do niego nie mogła mieć jednego ze swych źródeł w tym właśnie fakcie? Jeśli Jan uwierzył w winę Belizariusza, czy sam Justynian nie mógł zacząć wątpić w jego lojalność?

Nie do końca jasne są okoliczności przybycia Jana na umówione spotkanie z Antoniną. Prokopiusz pisze najpierw, że prefekt miał się udać do Rufinianów pod pretekstem pozdrowienia Antoniny i eskortowania jej w drodze na Wschód, a potem opisuje przybycie Jana do posiadłości Belizariusza pod osłoną nocy¹¹⁴, co jako

¹¹¹ H. E v e r t-K a p p e s o w a (*Historie*, s. 59) sądzi, że cesarzowa bała się podjęcia przez Jana próby przewrotu, jeśli tylko uda mu się uzyskać poparcie któregoś z wodzów. Może miała w pamięci wyczekującą postawę, jaką w czasie Nika zajęły oddziały cesarskie (B. I, 24, 39).

¹¹² Wcześniej Antonina była nieobecna w Konstantynopolu, bowiem towarzyszyła mężowi w wyprawach do Afryki i Italii.

¹¹³ Belizariusz opuścił Konstantynopol w marcu 541 r. (E. S t e i n, *Histoire*, s. 481).

¹¹⁴ B. I, 25, 21; I, 25, 23.

żywo trudno wiązać z podanymi wcześniej pretekstami. Te ostatnie są zresztą dość zastanawiające. Czy nie musiałoby się wydać podejrzane, gdyby Jan, który rzekomo zazdrościł Belizariuszowi sukcesów i sławy, z tak demonstracyjną atencją zaczął traktować jego żonę? Potajemne przybycie Jana do posiadłości Belizariusza wydaje się o wiele bardziej logiczne. Co to jednak za konspiracja, jeśli Janowi towarzyszyła liczna obstawa?

Nie wiemy też, kiedy Jan dowiedział się o planowanym spisku. Jak pamiętamy, od września 540 do połowy kwietnia 541 r. nie było go w Konstantynopolu. Według Prokopiusza Eufemia niezwłocznie powiadomiła go o ofercie Antoniny. Nie da się jednak stwierdzić, czy i w jaki sposób kontaktowała się z ojcem w czasie jego nieobecności. O całej sprawie mógł się dowiedzieć dopiero po swoim powrocie do stolicy. Jeśli jednak tak było, to zaskakująca jest z kolei łatwość, z jaką ten wytrawny gracz przyjął propozycję żony Belizariusza. Nie był zapewne nieświadom stosunków łączących Antoninę i cesarżową Teodorę. Wprawdzie L. Chassin podkreśla, że ta ostatnia oficjalnie okazywała Antoninie niechęć¹¹⁵, lecz Jan był zbyt blisko dworu i miał na nim wielu zaufanych ludzi, by nie orientować się w sytuacji. Ponadto prefekt, jeśli wierzyć Prokopiuszowi, bardzo obawiał się wrogości Teodory i miał się na baczności¹¹⁶. Z racji pełnionej funkcji miał pod swą władzą służby policyjne¹¹⁷ i zapewne umiał korzystać z ich usług. Jest zatem zdumiewające, że nie domyślił się pułapki.

Reasumując, jest stosunkowo mało prawdopodobne, by Jan zamierzał sięgnąć po koronę cesarską, w szczególności, by chciał to uczynić w sojuszu z Belizariuszem. Być może nie był jego wrogiem w takim stopniu, jak to przedstawia Prokopiusz, lecz na pewno nie chciałby torować mu drogi do tronu. Miał wszelkie powody, by obawiać się niechęci cesarżowej i podejrzewać, że będzie dążyła do jego zguby. Z racji pełnionej funkcji nie powinien był mieć trudności z właściwą oceną stosunków łączących Teodorę i małżonkę Belizariusza. Mimo tego udał się nocą do Rufinianów.

Wypada się w tym miejscu zastanowić, czy mogły istnieć inne niż dążenie do władzy powody, które mogły skłonić Jana do zgody na potajemne spotkanie z Antoniną i obiecane rzekomym spiskowcom pełnego poparcia. E. Stein sądzi, że prefekt pragnął zdemaskować spisek i skompromitować Belizariusza, którego nienawidził¹¹⁸. Była już mowa o tym, że ci dwaj ludzie nie żywili do siebie sympatii. Jednak nic nie wskazuje na to, by Belizariusz w jakikolwiek sposób zagrażał autorytetowi i wpływowi Jana. Działali na całkowicie odrębnych polach. Wódz nie lubił dworskiego życia i nie angażował się w personalne rozgrywki, które się na dworze

¹¹⁵ L. C h a s s i n, op. cit., s. 155.

¹¹⁶ B. I, 25, 6–7. Prokopiusz kreśli barwny obraz przerażonego człowieka, który lękając się skryto-bójców nie śpi po nocach, sprawdza okna i drzwi, otacza się setkami strażników.

¹¹⁷ W. E n s s l i n, *Cesarz i administracja cesarska* [w:] *Bizancjum. Wstęp do cywilizacji wschodniorzymskiej*, ed. N.H. B a y n e s, H.S.L.B. Moss, Warszawa 1964, s. 249.

¹¹⁸ E. S t e i n, *Histoire*, s. 481.

cesarskim toczyły¹¹⁹. Co zatem mogło skłonić prefekta do działań na rzecz zniszczenia kariery Belizariusza? Jeśli w grę nie wchodziła zwykła ludzka zawiść o sławę i tytuły, wytłumaczenie może być tylko jedno: Jan uwierzył w winę wodza.

W tym miejscu wylania się pytanie, czy miał do tego podstawy. Wszak wiadomo, że Belizariusza powszechnie uważano za wiernego i w pełni oddanego sługę Justyniana. Siedem lat później uczestnicy spisku Artabana celowo chcieli czekać na powrót wodza do Bizancjum, by go zgładzić wraz z cesarzem, bowiem sądzili, że w innym przypadku zebrałby wojska i pomściłby śmierć swego władcy¹²⁰. Mimo tej opinii, którą miał u współczesnych Belizariusz, jest możliwe, że Jan mógł podejrzewać go o niechęć do Justyniana, skoro sam Prokopiusz przyznaje, co prawda w odniesieniu do okresu późniejszego, że dziwiono się cierpliwości, z jaką Belizariusz znosi cesarską niełaskę¹²¹. Jeśli nawet Jan wątpił w inicjatywę Belizariusza, to wiedząc o ambicjach jego żony mógł sądzić, że popchnęła go do desperackiego kroku. Jej knowania byłyby wystarczającym dowodem obciążającym wodza. Fakt, że w chwili zawiązania rzekomego spisku Belizariusz przebywał na Wschodzie i prowadził kampanię przeciwko Persom, mógł tylko umocnić Jana w jego podejrzeniach, bowiem wódz miał pod komendą ogromną armię, z którą, co gorsza, nie odnosił takich sukcesów, jakich od niego oczekiwano¹²². Reasumując, sądzę, że prefekt idąc na spotkanie z Antoniną był przekonany, że spisek jest faktem. Niechęć, jaką żywił do wodza, mogła go dodatkowo utwierdzić w tym mniemaniu.

Jednakże jeśli Jan chciał zdemaskować Belizariusza, to dlaczego nie powiadomił wcześniej o swych podejrzeniach cesarza? Miał dobrą sposobność, by wzbudzić jego nieufność do Belizariusza, bo cała sprawa działa się wkrótce po powrocie wodza z wyprawy do Italii, w trakcie której otrzymał od Gotów propozycję przyjęcia ich korony¹²³. Fakt ten bardzo zaniepokoił Justyniana, który zapewne łatwiej niż kiedykolwiek uwierzyłby oskarżeniu. Tymczasem co prawda został on poinformowany o potajemnym spotkaniu, ale nie przez Jana. Był to pierwszy poważny błąd prefekta.

Kolejnym było wybranie się na umówione spotkanie jedynie w towarzystwie gwardii przybocznej. Nie pomyślał, w przeciwieństwie do Teodory, o zapewnieniu sobie wiarygodnych świadków. Jego przeciwniczka tymczasem, zapewne za wiedzą i zgodą cesarza, wybrała ludzi, którzy mieli potajemnie uczestniczyć w spotka-

¹¹⁹ P. K r u p c z y ń s k i, *Belizariusz a dwór i oficerowie*, „Acta Universitatis Lodziensis, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Folia Historica”, seria 1, z. 29, s. 3–24; Idem, *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, Łódź 1981, s. 91–130.

¹²⁰ B. VII, 32. 38–39.

¹²¹ Uważano, jak pisze historyk, że Belizariusz przyjął dowództwo nad armią w Italii tylko po to, by podnieść bunt (Anecd., 4. 40). Inną kwestią jest na ile były to powszechne oczekiwania, a na ile pragnienia samego Prokopiusza.

¹²² Anecd., 2, 15; B. I, 25. 11. Na temat przebiegu kampanii perskiej cf. L.M. C h a s s i n, op. cit., s. 146–159; G. D o w n e y, *The Persian Campaign in Syria in A.D. 540*, „Speculum” 28 (1953), s. 340–348.

¹²³ B. VI, 29. 27.

niu, by zdemaskować rzekomy spisek i świadczyć przeciwko prefektowi. Wystannikami cesarzowej byli jak pamiętamy: bliski współpracownik Justyniana, a równocześnie zaufany Teodory –Narses, oraz *comes* Marcellus (być może z racji pełnionej funkcji)¹²⁴. Obaj wymienieni cieszyli się nieposzlakowaną opinią, byli zaufanymi ludźmi cesarza i mieli wielkie wpływy na dworze. Fakt, że cesarzowa wybrała właśnie ich świadczy o jej przezorności i sprycie. Cesarz ufał tym ludziom i obalenie ich świadectwa byłoby dla Jana bardzo trudne, nawet gdyby nie popełnił szeregu błędów.

Wreszcie elementem, który obciążył Jana najbardziej, było zachowanie jego i jego gwardii przybocznej w trakcie samego spotkania i rozmowy z żoną Belizariusza. O ile nie jest dziwne, że przyrzekł jej pomoc w organizowaniu rzekomego spisku (jeśli chciał uzyskać dowody jej zamysłów, musiał to uczynić), o tyle w chwilę później całkowicie stracił głowę. Jak pamiętamy gdy Narses i Marcellus wystąpili z ukrycia, by go aresztować, jego gwardia przyboczna podjęła walkę z wystannikami cesarskimi w wyniku której Marcellus został ranny. Była to prawdziwie niedźwiedzia przysługa dla Kapadocyjczyka. Fakt, że Jan dopuścił do tego, że jego ludzie zaatakowali funkcjonariuszy państwowych nie mógł być odczytany inaczej, niż jako przyznanie się do winy. Z relacji Prokopiusza wynika, że w zaistniałym zamieszaniu interwencja gwardzistów odbyła się mimo lub nawet wbrew woli samego zainteresowanego. To tłumaczyłoby jego ucieczkę z miejsca zdarzenia po tym, jak zrozumiał, że walka została przegrana. Współcześni uznali jednak, że ucieczką tą Jan potwierdził swą winę. Prokopiusz mówi wprost, że gdyby Jan udał się wprost do cesarza i opowiedział mu o wszystkim, zamiast oddawać pole cesarzowej, nie spotkałaby go żadna krzywda¹²⁵.

Jest jeszcze jeden, niezmiernie interesujący, aspekt tej sprawy. Oto, jeśli wierzyć Prokopiuszowi, Justynian ostrzegł Jana za pośrednictwem jego przyjaciela, by nie szedł na spotkanie z Antoniną¹²⁶. Czy w istocie takie ostrzeżenie mogło mieć miejsce? Sam Prokopiusz nie miał co do tego absolutnej pewności, bowiem poprzedził tę informację stwierdzeniem „mówiono, że”¹²⁷. Zastanówmy się, jakie motywy mogły skłonić cesarza do przekazania Janowi ostrzeżenia. Jest prawdopodobne, że nie wierzył w jego winę, a nie chcąc wprost przeciwstawić się poczynaniom żony, postanowił uprzedzić ulubienca o niebezpieczeństwie. Mogło być i tak, że Justynian był ciekaw, co prefekt zrobi w takiej sytuacji; że po prostu chciał go wystawić na próbę. Nie jest także wykluczone, że nawet nie mając do niego pełnego zaufania, potrzebował go tak bardzo, że gotów był przymknąć oko na jego niełojalność. Być może liczył na to, że Jan, raz ostrzeżony, zrezygnuje z knozań za jego plecami. Jednak prefekt poszedł na spotkanie mimo przestrogi. Wątpliwe, by

¹²⁴ B. I, 25. 24. Brak podstaw, by za L.M. C h a s s i n e m (op. cit., s. 62) powtórzyć, że cesarzowa musiała długo namawiać męża do wyrażenia zgody na wysłanie ww. osób do Rufinianów.

¹²⁵ B. I, 25. 30.

¹²⁶ B. I, 25. 25.

¹²⁷ „...φασι δέο” (B. I, 25. 25).

mógł sobie na to pozwolić, gdyby wiedział, że pochodziła ona ode cesarza - byłaby wówczas równoznaczna z rozkazem, którego zlekceważenie byłoby głupotą¹²⁸.

Czy jednak możemy uznać, że żadnego ostrzeżenia nie było? Byłoby to zbyt stanowcze stwierdzenie. Po pierwsze cesarz niekoniecznie musiał ujawnić, że to od niego pochodzi informacja. Po drugie Jan miał wielu przyjaciół na dworze. Któryś z nich mógł się czegoś dowiedzieć i ostrzec prefekta o grożącym niebezpieczeństwie. Dlaczego jednak mimo to Jan udał się na spotkanie? Sądzę, że doskonale rozumiał, co mu grozi i uznał, że tylko w jeden sposób może rozwiązać podejrzenia w stosunku do swojej osoby. Musiał mianowicie udowodnić winę Antoniny, a pośrednio Belizariusza. E. Stein uważa, że idąc na spotkanie z Antoniną Jan dowiódł, że jest niewinny¹²⁹. Otóż to właśnie było jego celem. Jak pamiętamy, zabrał ze sobą gwardię przyboczną. Można udzielić kilku odpowiedzi na pytanie, dlaczego to uczynił. Jednym z głównych powodów była zapewne uzasadniona nieufność do Antoniny. Mówiono, że Jan obawiał się zamachu na swoje życie¹³⁰. Mógł to być także pośredni skutek otrzymanego ostrzeżenia. Bardzo prawdopodobne jest jednak i takie wytłumaczenie, że Jan chciał przy pomocy swych gwardzistów pochwycić Antoninę i doprowadzić ją przed oblicze cesarza jako dowód, że jego jedynym celem było zdemaskowania spisku. Nie przewidział tylko jednego – że przygotowano pułapkę na niego, zaś o zdradzie ze strony Belizariusza nie ma mowy.

W każdym razie przez swą nieostrożność Jan wpadł w doskonale obmyśloną i przygotowaną zasadzkę. Czy jednak był w tej sprawie jedynie godną ofiarą? Mimo nielaski i pozbawienia go majątku pozostał człowiekiem bogatym. Stało się tak nie tylko dlatego, że cesarz oddał mu część jego majątku, lecz i z tej przyczyny, że wcześniej prefekt według świadectwa Prokopiusza ukrył część swych dóbr¹³¹. Czyżby liczył się z możliwością nielaski? Jeśli przygotowywał jakąś akcję przeciw Justynianowi, to zabezpieczenie części majątku na wypadek niepowodzenia, byłoby w pełni uzasadnione. Z drugiej strony już raz, w 532 r., w czasie buntu Nika, Jan został pozbawiony swego urzędu. Sytuacja mogła się powtórzyć, więc Jan wolał się zabezpieczyć na wszelki wypadek.

Ch. Diehl sądzi, w ślad za Prokopiuszem, że Narses i Marcellus otrzymali polecenie zgładzenia Jana¹³². Jednak przebieg wydarzeń wskazuje raczej na to, że celem Teodory było skompromitowanie prefekta i doprowadzenie do jego nielaski lub stracenia z wyroku cesarza. Nie można oczywiście wykluczyć, że znając słabość swego męża do Jana chciała się go pozbyć definitywnie, lecz wątpliwości bu-

¹²⁸ Tak zresztą, w ślad za Prokopiuszem oceniają postępowanie Jana współcześni historycy (cf. np. A. C a m e r o n, *Prokopius*, s. 51).

¹²⁹ E. S t e i n, *Histoire*, s. 481.

¹³⁰ B. I, 25, 7.

¹³¹ B. I, 25, 34; A. A. Č e k a l o v a, *Konstantinopol*, s. 90-91.

¹³² Ch. D i e h l, *Théodora*, s. 186. Gdyby Teodorze chodziło jedynie o zamordowanie przeciwnika, nie byłaby potrzebna tak skomplikowana intryga, a ludzi, którzy podjęliby się takiego zadania znalazłaby chyba łatwo. Inna sprawa, czy zbrojcy zdołaliby przedostać się do Jana, chronionego przez liczną gwardię przyboczną.

dzi wybór ludzi, którzy mieliby tego dokonać. Były to osoby o nieposzlakowanej opinii, w których trudno widzieć skrytobójców¹³³.

Błędy popełnione przez Jana sprawiły, że cesarz, nawet jeśli nie był do końca przekonany o jego winie, po prostu musiał ustąpić pod presją faktów. B. Rubin podkreśla, że w chwili, gdy prefekt został odsunięty od władzy, podstawowe reformy były już wykonane, co bez wątpienia ułatwiło Justynianowi decyzję o pozbyciu się go¹³⁴. Nie bez znaczenia mogło być i to, że ogromny majątek Jana był łakomym kąskiem dla cesarza, tak bardzo potrzebującego pieniędzy. Prefekta potraktowano jednak zdumiewająco łagodnie, jeśli zważyć rangę zarzutów, jakie zostały wysunięte przeciwko niemu. Pozbawiony został urzędów i godności, skonfiskowano jego mienie, uczyniono diakonem i wysłano do Kyzikos¹³⁵. Wkrótce jednak mocą cesarskiej decyzji odzyskał część majątku¹³⁶ i, jeśli wierzyć współczesnemu historykowi, żył tu dostatnio i był prawie szczęśliwy¹³⁷. Nadal liczył na to, że kiedyś odzyska swą pozycję na dworze. Jego marzenia nie były wcale nierealne. Justynian potrzebował człowieka posiadającego jego zdolności i Jan mógł liczyć, że po pewnym okresie niełaski wróci na dawne stanowisko, tym bardziej, że w ciągu dwu pierwszych lat po jego usunięciu brak było godnego następcy. W mniemaniu tym utwierdziła go zapewne postawa Justyniana wyrażająca się najpierw przesłaniem wzmiankowanego wyżej ostrzeżenia a potem łagodną karą mimo zgromadzonych dowodów winy.

Zapewne jednak te same czynniki skłoniły Teodorę do dalszego działania przeciwko Janowi. Jej nienawiść dalej ściagała byłego prefekta. Ostatecznie cesarzowa doprowadziła do oskarżenia Jana o współudział w zamordowaniu Euzebiusza, biskupa Kyzikos¹³⁸. Relacje Prokopiusza dotyczące tej sprawy zamieszczone w *Historii wojen* i *Historii sekretnej* różnią się, choć z obu wynika, że Janowi nie dowiedziano winy¹³⁹. W *Wojnach* historyk pisze, że to wrogość Jana do biskupa stała

¹³³ Szczególnie dotyczy to Marcellusa, który wedle słów Prokopiusza wierzył tylko temu, co sam widział (B. VII, 32, 25). Był on osobą o takiej wiarygodności, że jego świadectwo ocaliło w późniejszym okresie głowę Germanosa oskarżanego o knowania przeciw Justynianowi.

¹³⁴ B. R u b i n, *Das Zeitalter*, t. 1, s. 166–167.

¹³⁵ Malalas, XVIII, 89, s. 480; B. I, 25. 31–32; Anecd. 21,5 (o zagarnięciu majątku Jana przez cesarza). Prokopiusz mówi, że Jan został prezbiterem. R. B r o w n i n g sądzi, że Jan dopiero po powrocie do Konstantynopola w 548 r. przyjął święcenia kapłańskie (op. cit., s. 73). Podobny wniosek wynika z tekstu R. G u i l l a n d a (*Les patrices*, s. 141), co jednak nie wydaje się słuszne. Jan, uczyniony duchownym wbrew woli, co silnie podkreśla Prokopiusz, nie odprawiał czynności liturgicznych, by nie stracić prawa do powrotu do służby publicznej (R. G u i l l a n d, *Le collation et la perte ou la déchéance des titres nobilitaires à Byzance*, [w:] *Recherches*, t. 2, s. 54).

¹³⁶ B. I, 25. 33; Anecd. 21, 6.

¹³⁷ B. I, 25. 34–35. Miano mu nawet zazdrościć standardu życia.

¹³⁸ Anecd., 17, 41–44; B. I, 25. 37–41. Śmierć biskupa Kyzikos miała miejsce w 542 r. (E. S t e - i n, *Histoire*, s. 482). Nie była to, jak się wydaje, świetlana postać. Mieszkańcy miasta skarżyli się na niego cesarzowi, a nie mogąc doprowadzić do jego ukarania, sami go zabili na rynku Kyzikos (B. I, 25, 37–38). Jana oskarżono o udział w spisku, bowiem była znana jego szczególna niechęć do Euzebiusza (B. I, 25, 39).

¹³⁹ Anecd., 17, 41–44; B. I, 25. 41.

się przyczyną oskarżenia i przypisuje jego skazanie specjalnej komisji senackiej, która została przysłana dla zbadania sprawy¹⁴⁰, podczas gdy w *Historii sekretnej* oskarża Teodorę o wymuszenie fałszywych zeznań świadka¹⁴¹. Malalas potwierdza, że na polecenie cesarza, którego gniew obrócił się przeciw Janowi, badano sprawę, a w innym miejscu podaje imiona ludzi, którzy zabili biskupa¹⁴². Mimo braku jednoznacznych dowodów winy Jan został skazany na karę chłosty, całkowitą konfiskatę majątku i deportację do Antinoe w Afryce¹⁴³. Dochodzenie prowadzono dalej i kilka lat później znaleziono dwu ludzi, których uznano winnymi i ukarano¹⁴⁴. W świetle danych źródłowych niezmiernie trudno orzec, czy w ogóle istniał jakiś spisek przeciwko biskupowi, czy też jego zabójstwo było dziełem prywatnych osób. Tym bardziej nie da się powiedzieć, czy Jan mógł być członkiem ewentualnego sprzysiężenia. Wątpliwe, by mord był prowokacją zorganizowaną przez Teodorę. Raczej wykorzystwała ona nadarzającą się okazję dla ostatecznego pogwałcenia swego przeciwnika.

Znamienna jest uwaga Prokopiusza, że cesarzowej nie udało się przy okazji tej sprawy pozbyć Jana¹⁴⁵. Nadal wierzył, że zdoła odwrócić zły los. W trakcie pobytu w Egipcie donosił na pewnych aleksandryjczyków zalegających jakieś kwoty skarbowi państwa¹⁴⁶. Wskazuje to moim zdaniem, że wbrew opinii Prokopiusza nie marzył o koronie cesarskiej, lecz co najwyżej o powrocie na stanowisko prefekta (w innym przypadku powinien raczej zabiegać o popularność w Egipcie). Jego nadzieje do pewnego stopnia spełniły się. Jakkolwiek przeżył ciężkie chwile, po pewnym czasie odwołano go z wygnania. Miało to miejsce najprawdopodobniej w roku 548¹⁴⁷. Nigdy jednak nie odzyskał swej pozycji i wbrew woli musiał pozostać duchownym¹⁴⁸.

Nie wiemy niestety jak długo Jan pozostawał w Kyzikos. Ponieważ Malalas błędnie datuje usunięcie go ze stanowiska prefekta na sierpień 541 r., podczas gdy wiemy, że już od maja tego roku nie piastował wspomnianego urzędu¹⁴⁹, sugerowano, że data podawana przez Malalasa odnosi się do jego deportacji do Afryki¹⁵⁰.

¹⁴⁰ B. I, 25. 39–40.

¹⁴¹ Anecd. 17, 41–44.

¹⁴² Malalas, XVIII, 89, s. 480; XVIII, 101, s. 483 (byli to Andrzej i Jan).

¹⁴³ Malalas XVIII, 89, s. 480; B. I, 25. 41–43 (Antinous).

¹⁴⁴ Malalas, XVIII, 101, s. 483 (w roku 547). Prokopiusz z kolei pisze, że cztery lata po wygnaniu Jana Teodora próbowała wymusić na dwu schwytanych i oskarżonych o zabójstwo biskupa członkach faksji Zielonych zeznania przeciwko Janowi, lecz nie osiągnęła sukcesu (Anecd. 17, 41).

¹⁴⁵ Anecd., 17, 44.

¹⁴⁶ B. I, 25. 44; E. S t e i n, op. cit., s. 483; Ch. D i e h l, *Théodora*, s. 189–190.

¹⁴⁷ Wynika to z relacji Prokopiusza. Jan miał wrócić do stolicy rok przed zawarciem traktatu z Percją, co nastąpiło w 549 r. (B. II, 30. 49), na początku 23 roku rządów Justyniana. Cf. też G. G r e a t r e x, op. cit., s. 9. Cf. także Malalas, XVIII, 89, s. 481.

¹⁴⁸ Prokopiusz pisze, że zmuszony był zebrać, by zdobyć pieniądze na utrzymanie (B. I, 25. 42–43). O tym, że powrócił po śmierci Teodory do Konstantynopola piszą zarówno Malalas (XVIII, 89, s. 481) jak i Prokopiusz (B. II, 30. 49–50).

¹⁴⁹ Malalas XVIII, 89, s. 479; G. G r e a t r e x, op. cit., s. 7; L. M. C h a s s i n, op. cit., s. 63.

¹⁵⁰ G. G r e a t r e x, op. cit. s. 7.

Jednak biorąc pod uwagę, że według świadectwa Prokopiusza miał czas, by urządzić sobie w Kyzikos luksusowe życie, a równocześnie popaść w konflikt z biskupem, wydaje się, że musiał tam przebywać dłużej niż 3 miesiące¹⁵¹. Według kontynuatora kroniki Marcellina skazanie Jana w związku z wydarzeniami w Kyzikos miało miejsce w roku 544¹⁵². Data ta była kwestionowana przez E. Steina¹⁵³, lecz w świetle późniejszych badań wydaje się całkiem prawdopodobna. Oto bowiem Malalas datuje ukaranie zabójców biskupa na rok 547¹⁵⁴. Równocześnie Prokopiusz informuje, że w cztery lata po wygnaniu Jana do Afryki Teodora próbowała wymusić fałszywe zeznania przeciwko niemu¹⁵⁵. Po porównaniu tych świadectw otrzymujemy rok 544 jako datę jego deportacji do Antinoe¹⁵⁶.

Reasumując powyższe rozważania można poczynić następujące ustalenia.

1. To przede wszystkim w interesie cesarzowej Teodory leżało pozbawienie Jana władzy i wpływów. Sama Antonina nie powazyłaby się na podjęcie działań przeciwko prefektowi, gdyby nie była pewna wsparcia cesarzowej. Jednak to żona Belizariusza była autorką pomysłu usunięcia Jana poprzez uwikłanie go w rzekomy spisek.
2. Prokopiusz nadmiernie uwypukla wrogość pomiędzy Belizariuszem i Janem. Lepiej byłoby mówić w tym przypadku o ich wzajemnej niechęci. Nie była ona jednak tak wielka, by uniemożliwić Eufemii, córce Jana, przyjaźń z żoną Belizariusza.
3. Jest prawie nieprawdopodobne, by Jan planował zamach stanu przy współudziale Belizariusza, bowiem nie miałby wówczas szans na realizację swych marzeń o koronie cesarskiej, o ile takowe posiadał. Prefekt najwidoczniej uwierzył w winę wodza i podjął kroki mające na celu zdemaskowanie spisku. Popęłił jednak cały szereg błędów, które kosztowały go utratę majątku i godności.

Trzeba przyznać, że pewne kwestie związane z intrygą Teodory wskutek braku dostatecznej podstawy źródłowej nadal pozostają nierozstrzygnięte. Chyba nigdy nie poznamy okoliczności udania się prefekta do Rufinianów, ani nie dowiemy się, czy istotnie Jan został ostrzeżony przed rozmową z Antoniną, a jeśli tak, to przez kogo. Można jedynie stwierdzić, że prefekt nie mógłby zlekceważyć takiego ostrzeżenia, gdyby był świadom, że pochodzi ono od cesarza.

Również powodów nienawiści cesarzowej do Jana możemy się jedynie domyślać. Wyjaśnienia zaciekłości, z jaką chciała go zniszczyć należy zapewne szukać

¹⁵¹ G. G r e a t r e x, op. cit., s. 8.

¹⁵² *Marcellini comitis Additamentum*, ed. Th. M o m m s e n, MGH, AA, t. 11/1, Berlin 1893, a. 544. 3, s. 107. Niestety notka u Marcellina jest tak krótka, że trudno wywnioskować, czy ma on na myśli wygnanie Jana do Kyzikos (wtedy podawana data byłaby błędna) czy też do Egiptu. J. B. B u r y (op. cit., t. 2, s. 59, p. 1) datuje pobyt Jana w Kyzikos na l. 542-543, a w Egipcie l. 544-545.

¹⁵³ E. S t e i n (Histoire, t. 2, s. 483, n. 1) sądzi, że powstał błąd wynikający z przedstawienia paragrafów w tekście kontynuatora Marcellina. Cf. też G. G r e a t r e x, op. cit., s. 8.

¹⁵⁴ Malalas, XVIII, 101, s. 483.

¹⁵⁵ Anecd. 17, 41.

¹⁵⁶ G. G r e a t r e x, op. cit., s. 8.

w tym, iż Jan lekcewał ją i jej potrzeby finansowe, czym jak nikt inny zagroził jej autorytetowi. Ponadto po utracie stanowiska nie zrezygnował z chęci powrotu do władzy i starał się udowodnić, że jest niezbędny. Ciągłe istniała obawa, że uda mu się odzyskać łaski cesarza, który po zesłaniu go do Kyzikos potraktował go niezwykle łagodnie. Niepokoiło to bardzo cesarzową, która uczyniła wszystko, by usunąć go ostatecznie i celu dopięła. Gdy po jej śmierci Jan wrócił do Konstantynopola¹⁵⁷, jego miejsce było zajęte przez protegowanego zmarłej, Piotra Barsymesa¹⁵⁸. Ten ostatni nie był może tak wielką indywidualnością jak Jan, ale równocześnie był pozbawiony szeregu jego wad.

Historycy różnią się w ocenie skutków usunięcia Jana. J.W. Barker podkreśla, że sukces Teodory nie był korzystny dla państwa¹⁵⁹. W opinii E. Steina obalenie prefekta powstrzymało prowadzone przez niego reformy administracyjne¹⁶⁰. Możliwe, że jego niełaska była tu elementem decydującym, lecz wątpliwe, czy jedynym. Dawno już zwracano uwagę, że po śmierci Teodory Justyniana wykazywał znacznie mniejszą aktywność we wszelkich dziedzinach życia, tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Przyczyną tego stanu rzeczy była zarówno osobista tragedia cesarza, jak i wyczerpanie rezerw państwa.

Antonina dzięki udziałowi w obaleniu Jana pozyskała sobie wdzięczność Teodory, co okazało się niezmiernie potrzebne zarówno jej samej, jak i jej mężowi. Oboje otrzymali także część majątku Jana¹⁶¹. Jednak, jak wspominałam powyżej, dla wodza bilans zamieszania w sprawę obalenia prefekta wcale nie musiał być do końca pozytywny. Może nie przypadkiem koniec jego kariery wojskowej w zasadzie zbiega się ze śmiercią cesarzowej Teodory. To ją za pośrednictwem swej małżonki prosił o pomoc, gdy stwierdził, że nie posiada wystarczających sił, by pokonać Totilę, króla Gotów. Gdy Antonina po przybyciu do Konstantynopola nie zastała już cesarzowej przy życiu, Belizariusz złożył dymisję ze stanowiska głównodowodzącego w Italii.

Główny bohater niniejszego artykułu, prefekt Jan z Kapadocji zmarł w Konstantynopolu. Żadne źródło nie odnotowało daty tego wydarzenia, był bowiem osobą prywatną, pozbawioną dawnych wpływów¹⁶². Niestety nie wiadomo także, jakie były losy córki prefekta po jego upadku.

¹⁵⁷ B. II, 30, 49-54; Malalas, XVIII, 89, s. 481; R. G u i l l a n d, *Les patrices*, s. 141.

¹⁵⁸ Ch. D i e h l, *Justinian's Government*, s. 26.

¹⁵⁹ J.W. B a r k e r, op. cit., s. 74. Nazywa on sukces cesarzowej osobistym, lecz nie politycznym.

¹⁶⁰ E. S t e i n, *Histoire*, s. 282. Podobnie sądzi B. R u b i n (*Das Zeitalter*, t. I, 166-167).

¹⁶¹ *Marcellini comitis Additamentum*, a. 544.3, s. 107; L.M. C h a s s i n, op. cit., s. 156.

¹⁶² Malalas (VIII, 89, 481) mówi tylko, że Jan zmarł w Bizancjum, tj. w Konstantynopolu.

Summary

JUSTINIAN THE GREAT, EMPRESS THEODORA AND THE DOWNFALL OF JOHN THE CAPPADOCIAN

The subject of this article is the intrigue thanks to which Empress Theodora had the famous John the Cappadocian debarred, after many years of holding the post of pretorian prefect of the East.

John was a very controversial person. His contemporaries as well as modern historians perceive him as a drunkard and glutton; brutal, cruel, and greedy, speculating on everything. At the same time he is said to be a real statesman, courageous and intelligent. Theodora hated him because he questioned her authority, neglected her and, perhaps, refused to give her as much money as she needed.

In May of 541 John was removed from his post and sent into exile to Kyzikos and his property confiscated as the result of an intrigue prepared by the Empress and her friend Antonina, the wife of Belisarius, the most talented general of that time. We know the course of events only from the Procopius' works, especially from the first book of his *Wars*. According to him, it was Antonina who gave the Empress the idea of the intrigue against the prefect. The point was that Antonina told Euphemia, John's daughter, that she and Belisarius wanted to revolt against Justinian and they needed John's assistance. Involved in the conspiracy, John would be subsequently accused of usurpation before the Emperor. That plan was successfully accomplished. John, who came to night meeting with Antonina (it took place in Belisarius' estate called *Rufiniana*) and started the conversation about the revolt was denounced by imperial officials, Narses and Marcellus, sent secretly by Theodora (with Emperor's consent).

In Procopius' report there is much obscurity and contradictions. Some of them can be explained thanks to a very detailed analysis of sources.

We can take for granted that although the idea of involving John into spurious conspiracy against the Emperor was suggested by Antonina, Belisarius' wife could not act without Theodora's support. It was just the Empress who must have been *spiritus movens* of John's disgrace. She hated him so much that even after his dismissal from the office, she still conspired against him and had him expelled to Africa. Only after her death the prefect could come back to Constantinople, but he never regained his high post nor his influence on the court.

It is almost impossible, that John wanted to conspire against Justinian in alliance with Belisarius, because in such an alliance the general would be the stronger part and it would be him, not the prefect, who would have a chance to become Emperor. Besides, the prefect was loyal to the Emperor and he did not like Belisarius. The reason for John's decision to meet secretly with Antonina was that he was convinced that Belisarius had dreamed about the imperial purple and he wanted to stop him. The prefect failed because his behaviour was naive and he made many mistakes. He did not tell Justinian, for instance, about his suspicions towards Belisarius and did not care for any witness of his conversation with Antonina. His conversation being overheard John got completely lost and had Marcellus, supposed to be the most important witness, attacked. That was

probably John's biggest blunder. In spite of that it is certain that Justinian did not believe that John was guilty.

On the other hand, Procopius may have been wrong when he wrote about hatred between both Justinian's collaborators. Belisarius and John did not like each other, but not to the extent to disturb the wife of the former and the daughter of the latter to become friends.

Thanks to her role in the intrigue Antonina managed to gain the Empress' gratitude which was very profitable to herself and her husband. For the general, however, not all the results of his wife's action were positive. He was involved (behind his back) in a very dangerous affair in which he could have been perceived as potential usurper. This could have increased Emperor's distrust towards him.

Some problems concerning Theodora's intrigue cannot be solved simply because of the lack of sources and contradictions within them. For example the circumstances of John's expedition to *Rufiniana* and the alleged warning, which John was supposed to get from Justinian are still unclear. It is certain, however, that John could not have neglected such a notice if he had known that it had come from the Emperor himself.

John the Cappadocian died in Constantinople as a private person.